

EDWARD LOTH



ROZWÓJ ANATOMJI W POLSCE

OD R. 1875—1925

BIBLIOTEKA
Szpitala ... Marii
Dzieci
Nr. 800

ODBITKA Z JUBILEUSZOWEGO
TOMU «KOSMOSU»

W KRAKOWIE
NAKŁADEM POLSKIEGO T-WA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA W. R. i O. P.
1931



**Sbiblioteka Główna
WUM**



EDWARD LOTH.

Rzówj anatomji w Polsce od r. 1875—1925.

Okres poprzedzający rok 1850 był dla nauki anatomji w Polsce bezwarunkowo najcięższy. Raz po raz spadały ciężkie ciosy hamujące rozwój tej nauki: to germanizacja uniwersytetu krakowskiego u schyłku XVIII wieku, to zniszczenie wszechnicy Stefana Batorego w Wilnie, to wreszcie w r. 1831 zamknięcie uniwersytetu królewskiego w Warszawie. Na pewien czas zapanowała zupełna martwota, z której zaczęto się budzić dopiero około roku 1859, kiedy, jak wiadomo, powstała w Warszawie Akademia medyko-chirurgiczna. Punktem zwrotnym stało się sprowadzenie z Paryża do tej uczelni Ludwika Hirszfelda, cenionego już podówczas za wydanie wspaniałego atlasu neurologicznego. Hirszfeld pozostawał na katedrze w Warszawie do r. 1870 i przeżył Szkołę Główną; II wydanie jego wspaniałego atlasu, czterotomowa anatomja w języku polskim i szereg interesujących rozpraw naukowych to plon pracy Hirszfelda w tym okresie; nie zdołał jednak wychować sobie zastępcy, któryby mógł kontynuować jego pracę w kraju. Tak rzeczy stały, gdy w r. 1862 odpolszczono krakowski uniwersytet i wydział lekarski powołał na katedrę anatomji powtórnie Antoniego Kozubowskiego; w r. 1868 na jego miejsce wszedł Ludwik Teichmann, podówczas już docent uniwersytetu w Getyndze i w Krakowie. Teichmann zajmował katedrę do r. 1894 i w okresie powstania Tow. im. Kopernika, był jedynym oficjalnym przedstawicielem tej gałęzi wiedzy na polskich uczelniach. Nie więc dziwnego, że nasze sprawozdanie rozpocząć musimy od tej świetlanej postaci.

«Zdobycze naukowe imię Teichmanna uczyniły nieśmiertelnem» pisał o nim Kadyi i miał słuszność. Ludwik Teich-

mann urodzony w Lublinie w 1823 r., gimnazjum ukończył w Radomiu w r. 1846. Studjował początkowo teologję, a dopiero w r. 1851 przerzucił się na medycynę, którą ukończył w r. 1885 w Getyndze, po obronieniu rozprawy o torbielach w pobliżu stawów (*Zur Lehre von den Ganglien*). Już w czasie studjów w r. 1853 odkrył kryształy heminy (zwane Teichmannowskimi). Od r. 1853 zajmował stanowisko preparatora, a później prosektora i wreszcie docenta u znanego anatoma Henlego w Getyndze.

Jako młody anatom zasłynął z wykończania i elegancji swych preparatów, które ozdobiły podręcznik anatomji Henlego. Bez tych preparatów Henle, nie będąc osobiście zdolnym preparatorem, nie mógłby opracować podręcznika. Brak uznania dla swego dzielnego współpracownika i nie wzmiankowanie zasług Teichmanna przez Henlego, wpłynęły na oziębienie stosunków pomiędzy tymi dwoma uczonymi. Lata pobytu w Getyndze były dla Teichmanna okresem próby i największego triumfu. Po długich i żmudnych doświadczeniach udało mu się sporządzić subtelną masę i nastrzyknąć nią od obwodu naczynia chłonne. Ułatwiło to w znacznym stopniu poznanie układu chłonnego i umożliwiło wydanie oryginalnej rozprawy podstawowej: *Das Saugadersystem* (Lipsk 1861). Wszystkie odnośne preparaty Teichmanna zdobią do dziś muzeum anatomiczne w Getyndze, wspomniane zaś dzieło otworzyło Teichmannowi drogę do katedry w Krakowie.

Tutaj Teichmann rozpoczął swoją działalność anatoma od budowy nowego gmachu, według wzoru w Getyndze, i w ten sposób Kraków uzyskał stosowny zakład pręcej aniżeli inne uniwersytety austriackie, ba nawet wcześniej niż Wiedeń. W tym nowym warsztacie oddał się z całym poświęceniem nauczaniu. Zdołał też w ciągu długich lat mozolnej pracy nagromadzić olbrzymi materiał naukowy, zwłaszcza w zakresie naczyń limfatycznych. Wydaje tedy w r. 1871 pracę o wartości niektórych chłonic tudzież o naczyniach limfatycznych krtani. Następnie w r. 1880 rozprawę: «Kit jako masa iniekcyjna» i «Sposób nastrzykiwania tą masą».

W r. 1887 drukuje swoje doświadczenia w sprawie przechodzenia naczyń chłonnych do żył (*O ujściu chłonic do żył u człowieka*) i wreszcie w 1892 ogłasza wyniki swych badań z zakresu naczyń limfatycznych w słonowacinie.

Jako wspaniały technik zestawiał swe doświadczenia co do macerowania kości i konserwowania mózgow spirytem w pracach ogłoszonych po niemiecku w latach 1887 i 1892.

Gdy w r. 1894 ustępował z katedry wypowiedział słowa, które się, niestety nie ziściły: «Skalpela nie odrzuciłem, pióra nie zламаłem». Zamierzał bowiem opracować zebrane przez się materiały do anatomji porównawczej przewodu piersiowego (*ductus thoracicus*), które po jego śmierci trafiły do muzeum anatomicznego do Lwowa, i tam po dziś dzień oczekują opracowania. Niestety, ciężka choroba niebawem zwałała go do grobu.

Dla anatomji polskiej w okresie ostatnich dziesiątków lat ubiegłego stulecia Teichmann był mężem wprost opatrnościowym. Wzorowy nauczyciel i genialny badacz, którego imię zasłynęło daleko poza granicami kraju, i którego udoskonalenia w technice anatomicznej stały się dziś powszechnym dorobkiem ludzkości (Teichmannowska metoda macerowania kości, metoda iniekcyjna, masa kitowa iniekcyjna, a nawet typy strzykawek), pozostawił po sobie niezapomniane imię, a swą zręczność i umiejętność nabytą długim doświadczeniem zdołał przekazać uczniowi swojemu, profesorowi Drowi Henrykowi Kadyjemu, który z kolei stał się jego duchowym następcą i prowadził dalej dzieło Teichmanna.

Urodzony w Przemyślu w r. 1851 Henryk Kadyi studjował w Krakowie i Wiedniu, gdzie w r. 1875 uzyskał stopień doktora. Już w zaraniu swojej działalności wykazywał duże zamiłowanie do nauk anatomicznych. W r. 1873/4/5 był demonstratorem u wiedeńskiego anatoma Langnera, a od r. 1875 został asystentem u swego mistrza Teichmanna. Od niego posiadał znakomitą technikę badania i przejął ukochanie prac morfologicznych. Pierwsza rozprawa w r. 1876: «O żyłach podskórnych ramienia» (*Einiges über die Vena basilica und die Venen des Oberarmes*) oraz następna «O oku kreta pospolitego» są tego dowodem. W r. 1878 Kadyi habilituje się w Krakowie do anatomji opisowej i porównawczej, poczem w r. 1879 odbywa podróż naukową. W 1882 zostaje powołany na profesora anatomji opisowej i patologicznej w lwowskiej szkole weterynaryj i tu dopiero daje się w pełni poznać, jako niezrównany mistrz techniki anatomicznej i jako pierwszorzędnny badacz naukowy. 13 lat pracy na tem stanowisku wystarczyło, by pozostawił po sobie trwałą

ślad w postaci bogatego muzeum anatomicznego. Na ten okres przypada też szereg wybitnych prac Kadyjego, z których tutaj wymienimy tylko najbardziej podstawowe, jak wielką monografię drukowaną po polsku i niemiecku: «O naczyniach krwionośnych rdzenia pacierzowego ludzkiego», dalej pracę techniczną o mydle, jako masie do zatapiania preparatów mikroskopowych i t. p. Wreszcie rok 1894 staje się przełomowym, gdyż Kadyi powraca do swego właściwego pola działania i obejmuje katedrę anatomji, a jednocześnie organizuje nowopowstający wydział lekarski we Lwowie. Dalszych prawie 20 lat profesury — to ogrom pracy, jakiej tylko Kadyi umiał podołać. Pomimo licznych zajęć organizacyjnych, związanych z budową wydziału lekarskiego, znalazł czas, by stworzyć drugie już muzeum anatomji i wzbogacić je w arcydzieła techniki i sztuki preparatorskiej. Niezależnie od tego, nie poniechał pracy naukowej i ogłosił w tym czasie długi szereg publikacji, oraz zgromadził koło siebie szereg uczniów i współpracowników. Na ten okres przypadają rozprawy Kadyjego z zakresu techniki preparacyjnej i konserwowania zwłok formaliną, oraz szereg prac jego uczniów Drów: Burzyńskiego, Kulczyckiego, Markowskiego i Pańczyżyna. Plon naukowy, jaki Henryk Kadyi pozostawił po sobie i który przekaże jego imię dalekiej potomności jest nader obfity. Ale niestety, duża część materiałów nie została opublikowana, choć Kadyi po wielu latach pracy właśnie się uporał z trudnościami technicznymi. Zamierzał po udoskonaleniu płyt fotograficznych wydać materiały Teichmanna do anatomji porównawczej przewodu piersiowego, oraz przystąpić do rekonstrukcji ośrodków szarych rdzenia dzięki doskonałej metodzie bejcowania zapomocą metali ciężkich.

W niniejszem sprawozdaniu należy poza tem specjalnie podkreślić rolę, jaką odegrał Kadyi w Tow. Kopernika, gdzie przez długie lata był członkiem komitetu redakcyjnego i dwukrotnie prezesem, nie mówiąc już o tem, że szereg swoich prac przedstawiał na posiedzeniach Tow. Kopernika oraz drukował w Kosmosie.

Osieroconą katedrę objął po Kadyju w r. 1913 jego długoletni współpracownik, podówczas docent uniwersytetu Dr. Józef Markowski, który piastuje ją dotychczas z dwuletnią przerwą spędzoną w charakterze organizatora wydziału lekarskiego

w Poznaniu. Poza studjami we Lwowie, mając już za sobą do-robek naukowy w postaci prac powszechnie dziś cenionych, a drukowanych między innymi w Kosmosie: O odmianach w kostnie-niu mostka i ich morfologicznem znaczeniu (1902. 1905), Mar-kowski spędził rok życia w pracowni Hochstetera w Insbruku i tam rozpoczął swoje doniosłe prace embriologiczne, których pierwsza serja dopiero niedawno pojawiła się w rocznikach Aka-demji Umiejętności w Krakowie. (Rozwój zatok żylnych człowieka 1922). Mało mamy rozpraw naukowych tak gruntownych i szcze-gółowych jak prace Markowskiego, to też łatwo sobie to-rują drogę do światowej literatury naukowej.

W latach 1913—14 miałem nietylko zaszczyt, ale i przyjem-ność być asystentem prof. Józefa Markowskiego i poznałem w nim człowieka o niezwykłych zaletach charakteru, serca i umy-słu. Oby jeszcze długie lata ku pożytkowi nauki i młodzieży danem mu było pracować w naszej kresowej strażnicy — we Lwowie.

Z pośród uczniów Markowskiego docent A. Bant ha-bilitował się do anatomji zwierząt domowych na lwowskiej Aka-demji weterynaryj, gdzie dzisiaj już piastuje urząd profesora ana-tomji topograficznej zwierząt domowych.

Tak więc, widzimy, że szkoła zapoczątkowana przez Teich-manna w Krakowie została przez Kadyjgo przeszczepiona i rozwijana dalej we Lwowie. Gdy zaś w r. 1894 po ustąpieniu Teichmanna katedra w Krakowie zawakowała, powołano z poza kraju profesora Kazimierza Kostaneckiego, ucznia prof. Waldeyera z Berlina i prosektora prof. R. Benneta w Gies-sen. K. Kostanecki, wielki zwolennik biologicznego trakto-wania anatomji, już w swoim wstępnym wykładzie zapowiedział pewną reformę w kierownictwie zakładu i studjów anatomicz-nych i przeszczepił na teren swojski te nowe prądy, jakie już podówczas panowały na zachodzie. Doskonały technik z zakresu cytologii i embriologii, ujmujący zagadnienia anatomiczne bardzo szeroko z punktu widzenia embriologii, anatomji porównawczej i morfologii, zdołał w krótkim czasie pozyskać sobie miano zna-komitego uczonego i nauczyciela. Jako uczonego przybył już wpraw-dzie do Krakowa z ustaloną sławą, dzięki swym badaniom nad przetokami szyi i nad wielojądrowymi komórkami wątrobnymi. Zy-skał zaś sobie specjalne uznanie za swe prace nad zapłodnieniem i partogenezą zwłaszcza u niektórych mięczaków oraz za szereg

podstawowych prac nad filogenją i morfologją kątnicy wyrostka robaczkowego i otrzewnej danej okolicy (1913). Jako nauczyciel umiał zachęcić uczniów nie tylko w sali wykładowej i w prosekto-rjum, ale pociągnął ich również do pracowni naukowej, gdzie się pod jego kierunkiem oddawali samodzielnym badaniom. Nic więc dziwnego, że już w krótkim czasie powstała rzesza młodych uczonych, którzy w jego pracowni pierwsze stawiali kroki, a wśród nich wymienić należy na pierwszym planie profesora E. Godlewskiego iun., zmarłego prof. A. Bochenka, prof. Radlińskiego, prof. M. Konopackiego i prof. K. Białaszewicza, prof. W. Grzywo-Dąbrowskiego, prof. J. Aleksandrowicza, p. Kurkiewicza, Dra T. Rogalskiego i Dr. Krahełską, Dr. J. Burą, Dr. Młodowską, Konopacką i wielu innych.

Pomimo, że K. Kostanecki już 30 lat sprawuje obowiązki profesora, pomimo że uwieczniony jest wszystkimi zaszczytami naukowymi i społecznymi, jakie tylko z tem stanowiskiem związane być mogą, z godną podziwu energją i z nie-słabnącem ukochaniem piastuje i nadal swój urząd ku chwale wszechnicy Jagiellońskiej i pożytkowi młodych adeptów nauk lekarskich.

Kostanecki jest dziś senjorem anatomów polskich i jest naszą chlubą. Uczniowie jego, jak widać z poprzednich słów, zajmują dziś liczne katedry i chociaż odłączyli się od anatomji, tem nie mniej upodobanie do zagadnień naukowych, zamiłowanie do badań samodzielnych przejęli od Niego.

Z grona uczniów Kostaneckiego, jako anatom, na pierwszy plan wysunął się zmarły w 1913 roku Adam Bochenek, profesor nadzwyczajny uniwersytetu krakowskiego. Urodzony w r. 1875, w r. 1892 wstąpił na wydział lekarski w Krakowie, który ukończył w r. 1898. Jeszcze jako słuchacz pracował u prof. Hoyera sprawując obowiązki demonstratora. Zostawszy następnie asystentem Kostaneckiego już w r. 1899 wyjechał na dalsze studja zagranicę i pracował u prof. Schwalbego w Strasburgu i u Van Gechuchtena w Louvain. Tam wykonał szereg prac naukowych, które wraz z poprzednimi uitorowały mu drogę do docentury w 1901 r.

W działalności Bochenka wysuwa się na plan pierwszy jego zamiłowanie do prac anatomiczno-neurologicznych. Nie tylko

on sam, ale i szereg uczniów jak Br. Fraenkel, Grzywo-Dąbrowski, Jeleńska-Macieszyna, Kleczkowski, Łoziński, Rosenhauch, Al. Rose opracowali szereg tematów z tego zakresu. Ośrodki nerwu trójdzielny, dodatkowy i wzrokowy były mu ulubionym tematem. Główna jednak zasługa Bochenka polegała na napisaniu podręcznika anatomicznego, którego trzy pierwsze tomy przygotował do druku. Doczekał się ukazania tomu pierwszego i rozpoczął druk drugiego tomu, gdy tragiczna śmierć przecięła pasmo jego życia. Najbardziej cenne materiały z zakresu neurologji pozostały, niestety, nieopracowane.

Zapoczątkowane tak wspianale przez A. Bochenka dzieło kontynuuje z godną podziwu wytrwałością prof. S. Ciechanowski, wydając następne tomy, jako anatomję zbiorową. Wreszcie i założona przez Bochenka pracownia neurologiczna znajduje następcę w osobie Dra T. Rogalskiego, publikującego z upodobaniem prace z zakresu neurologji.

Należy z kolei powiedzieć kilka słów o Warszawie. Tutaj po rusyfikacji uniwersytetu katedrę anatomji zajmowali kolejno: Czausow, Tichanow, Jaszczyński i Buszmakin. W tym okresie zapanowały dla uczonych polskich warunki nader niepomysłne, powiedzmy wprost, beznadziejne. Przez pewien czas jeszcze grupował koło siebie młodych adeptów prof. H. Hoyer senior, który prowadził kółko naukowe i kierował pracownią biologiczną Twa Lekarskiego. W pierwszym okresie pełnej martwoty, kiedy i Kraków po odpolszczeniu nie dawał jeszcze znaków życia, dzięki tej inicjatywie tliła się w Warszawie iskra nauki i zdołała się nawet uzewnętrznić kużytkowi ogółu.

Dr. K. Gurbski w r. 1874 tłumaczy i wydaje anatomję Quain-Hoffmana, Dr. Kowalewski i Matlakowski spolszczają małą anatomję topograficzną Paulet'a w r. 1877. Dr. W. Mayzel — właściwy odkrywca karjokinezy, wydaje po polsku anatomję praktyczną Budgeg'o w r. 1871. Niezależnie od przyswojenia piśmiennictwu naszemu dzieł obcych szereg uczniów Hoyera i Brodowskiego raz po raz w swoich klinicznych pracach o anatomję zaczepia, tak naprz. Drzy Kosiński, Krajewski, Kijewski, Neugebauer i inni podczas

gdy niektórzy, jak Dr. K. Zalewski (1894) piszą nawet rozprawy czysto anatomiczne.

Odrodzenie nastąpiło w stolicy w r. 1915 z chwilą otwarcia polskiego uniwersytetu. Katedrę obejmuje początkowo prowizorycznie, Dr. Edward Loth, były asystent zakładów anatomicznych w Zurychu, Bonn, Getyndze, Heidelbergu, docent uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Ruch anatomiczny naukowy ożywia się; szereg uczniów i współpracowników publikuje prace jak: M. Reicher, St. Różycki, Mossakowski, Majewski, Gutowski, Kmita, Żebrowski, Jastrzębski, Poplewski, Grzybowski i inni. Na specjalną wzmiankę zasługuje osoba prosektora zakładu anatomji Dra Czesława Jastrzębskiego, autora szeregu prac naukowych i niezrównanego technika, którego śmierć wyrwała z grona pracowników w lipcu b. r. W r. 1923 powstaje Tow. Anatomiczne, które stopniowo zaczyna skupiać koło siebie wysiłki ludzi pracujących na tem polu. Nie rzadko też oddźwięki tej pracy odbijają się na posiedzeniach Twa Kopernika w Warszawie, a nawet i we Lwowie.

Gdy w zaraniu naszej niepodległości powstały wydziały lekarskie w Poznaniu i Wilnie, zajęli katedry anatomji po ich pierwszych organizatorach prof. Markowskim i Aleksandrowiczu — prof. St. Różycki w Poznaniu i prof. M. Reicher w Wilnie. Powstały więc nowe placówki pracy anatomicznej, z których wileńska może się już poszczycić uczniami i dorobkiem naukowym.

Moje sprawozdanie o anatomji nie byłoby kompletne, gdybym zupełnie pominął nauki blisko z anatomją związane jak anatomję porównawczą, anatomję zwierząt domowych i anatomję topograficzną.

Mówiąc o anatomji porównawczej mam zamiar podnieść jedynie zasługi tych uczonych, którzy pracowali nad kręgowcami, sądzę bowiem, że inne działy będą podniesione gdzieindziej.

Tu w pierwszym rzędzie należy omówić rolę katedry anatomji porównawczej krakowskiej, gdzie H. Hoyer iunior wraz z uczniami kładzie podwaliny pod anatomję i embriologję układu limfatycznego zwierząt kręgowych niższych i wyższych, oraz z zamiłowaniem opracowuje tematy dotyczące zwierząt zaginionych na ziemiach polskich. Jego prace z zakresu limfatycznego zwierząt budzą podziw pod względem technicznym na całym świecie

tak, że uczeni Japonji i Ameryki spieszą do Krakowa, by się tu zapoznać z metodą naukową; dalej prace paleozoologiczne zwłaszcza nad nosorożcem ze Staruni zasługują na specjalne wyróżnienie. W podobnym kierunku pracował z zainteresowaniem przedwcześnie zmarły uczeń Hoyer'a, E. Kiernik, który jako docent uniwersytetu krakowskiego objął w r. 1918 katedrę anatomji zwierząt domowych w instytucie weterynaryjnym w Warszawie. Zajmował ją zaledwie rok.

We Lwowie znów odegrał rolę wybitną jako anatom przy weterynarji H. Kady'i, o którym już wspomniałem poprzednio.

Po nim przyszedł na przejściowy kilkuletni okres znany zoolog Henryk Nusbaum-Hilarowicz, który z zakresu zwierząt kręgowych pozostawił nam swój znakomity dwutomowy podręcznik anatomji porównawczej (1899—1903). Następnie objął katedrę W. Kulczycki, jeden z uczniów Kady'ego, który opracował rozwój obojczyka u kanarków, wynicowanie serca u cielęcia i t. p.

W Warszawie w zakresie rozwoju i teratologii kręgowców wślawił się swojemi pracami profesor anatomji porównawczej J. Tur, który zasłynął w tym kierunku na szerokim świecie, oraz skupił koło siebie grono uczniów rozwijających niezmiernie jego ideę. Po E. Kierniku zaś objął katedrę anatomji zwierząt domowych zoolog W. Roszkowski.

Anatomja topograficzna czyli stosowana, najmniej interesuje przyrodników i dlatego też potraktujemy ją tu pobieżnie. W Polsce odrodzonej powstały dwie katedry z tego zakresu: w Warszawie i Wilnie. W Warszawie kierownictwo objął prof. L. Kryński, w Wilnie zaś prof. J. Ziemacki z Petersburga. Uczeń ostatniego Dr. K. Kosiński wzbogacił już piśmiennictwo anatomiczne szeregiem prac i przyczynków.

Wspomnieć również należy wysiłek jednego z lekarzy prowincjonalnych Dra P. Schroeter'a z Pabianic, który w r. 1922 wydaje poważny oryginalny podręcznik anatomji topograficznej.

Obok uczonych, którym szczęśliwy los pozwolił pracować w kraju, nie mogę nie wspomnieć o Polakach, anatomach, którym życie zeszło zdala od macierzy. Jednakże poczynania niektórych z nich znalazły oddźwięk w Polsce, zwłaszcza w ostatnich czasach, i dlatego należy ich zasługi tu podnieść. Byli to: Teofil

Chudziński, Władysław Laskowski, S. Stopnicki i J. Szawłowski.

Teofil Chudziński, urodzony w Grodnie w r. 1842, poświęcił się studjom przyrodniczym. Wypadki roku 1863 pociągnęły go do szeregów, w następstwie czego był zmuszony po zlikwidowaniu powstania udać się na emigrację do Francji. W Paryżu rozpoczął studia lekarskie, a w r. 1869 otrzymał miejsce externa przy prof. Broca w szpitalu «de la Pitié». Tu po raz pierwszy Chudziński bliżej się zetknął ze swym późniejszym mistrzem, którego wpływ zaciążył na całym jego życiu. Wiadomo, że Broca był twórcą antropologii, a Chudziński stał się jednym z jego pierwszych uczniów. Wkrótce po wybuchu wojny francusko-niemieckiej w r. 1870 Chudziński został zamianowany lekarzem pomocniczym przy szpitalu w Jardin des Plantes. W czasie tej przymusowej służby tak się zniechęcił do medycyny, że po zdemobilizowaniu poniechał studjów lekarskich, oddając się całkowicie ukochanej anatomji porównawczej i antropologii. Wkrótce potem został preparatorem przy muzeum Broca, na którym to stanowisku pozostawał w następstwie całe życie.

Już w r. 1872 Broca, zachwycony gorliwością swego współpracownika, zapragnął zdobyć dla niego jakieś lepsze stanowisko i w raporcie do Ministerstwa Oświaty zwracał uwagę «sur le zèle remarquable de ce jeune savant, qui passait pour ainsi dire sa vie dans le laboratoire et sur son habilité dans toutes les parties de l'art de l'anatomie».

Nie mogąc uzyskać poparcia u władz, Broca, który był duszą całego ruchu, spowodował, że Szkoła Antropologiczna powołała Chudzińskiego na kustosa swych zbiorów.

Mając w ten sposób narazie zapewniony byt, nasz rodak zabrał się całą duszą do pracy i nie dbał o przyszłość. Badania naukowe i prace muzealne pochłonęły go całkowicie. Pracował jednakże w warunkach bardzo nieszczególnych; kto kiedykolwiek zwiedzał mansardę na czwartym piętrze, w której Chudziński spędzał lwią część swego pracowitego żywota, musiał się zadziwić, że w tym lokalu macerowano zwłoki, przyczem odór bywał tak nieznośny, zwłaszcza latem, że lokatorzy sąsiednich kamienic wnieśli zażalenie do policji i pewnego razu komisarz policji, ku

zmarłwieniu Chudzińskiego, wyrzucił wiele najbardziej wartościowych i cuchnących preparatów.

Nadomiar złego, na Chudzińskiego zaczęły spadać jeden po drugim ciosy moralne i materialne. Zmarł jego protektor Broca, u którego Chudziński był stałym gościem w domu. W następstwie nastąpiły niesnaski pomiędzy Szkołą Antropologiczną a Muzeum Broca, co się skrupiło na Chudzińskim. Odebrano mu bowiem stanowisko kustosza, a wraz z tem dochody jego spadły do 135 fr.; suma ta nie mogła wystarczyć na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb. Z roku na rok rosły kłopoty Chudzińskiego, co jeszcze bardziej podkopywało jego zdrowie. Już w r. 1892 przestał uczęszczać do pracowni. Opracowywał jednak w ciągu następnych lat plon całego życia i przygotowywał do druku jedną rozprawę po drugiej.

W r. 1898 ciężka niemoc zwała go na łożo, z którego już więcej nie powstał. Na kilka dni przed śmiercią przyniesiono wiadomość, że został laureatem, otrzymawszy *Prix Fauvelle*, ale nacieszyć się już nie mógł, gdyż niebawem rozstał się z tym światem.

Zwłoki jego spalono w krematorjum Père la Chaise, i spoczął nieznany, nie doczekawszy się nawet wzmianki w wydawnictwie o grobach zasłużonych Polaków w Paryżu.

Działalność naukowa Chudzińskiego zasługuje na uwagę z kilku względów: jako preparator wzbogacił znakomicie «Musée Broca» w Paryżu, jako uczonec stał się twórcą nowego kierunku antropologii części miękkich, jako Polak wreszcie publikuje niektóre prace w języku ojczystym i już po śmierci wywiera znaczny wpływ na obecny stan anatomji w Polsce.

Niezrównana jest dotychczas kolekcja odlewów mózgowych małp i ludzi różnych ras, która posłużyła Chudzińskiemu za podstawę wielkiej monografji wydanej po polsku w r. 1878 i 1882. (Anatomja porównawcza zwojów mózgowych).

Nietylko mózg, ale i wszystkie wogóle organy były przedmiotem badań antropologicznych naszego rodaka. Czy mu wpadł pod nóż orangutang, czy goryl, czy wreszcie jaki człowiek kolorowy, wnet powstawała rozprawa, mająca za zadanie przedstawienie zupełnie nieznanymi szczegółów. A już największą zasługę przypisać należy Chudzińskiemu, jako wybitnemu badaczowi

antropologii mięśni. Pierwszy bowiem dysekował i opisał Murzynów, Eskimów, Hindusów, Syngalezów, Annamitów, Karaibów, Indjan i t. d. Nietylko sporadyczne oderwane rozprawy z tej dziedziny pozostawił po sobie, ale też prace syntetyczne, które obejmowały całokształt pewnego zagadnienia, jak naprz. mięśnie twarzy, mięśnie tułowia, kończyn i t. d. Specjalnie ten ostatni dział dorobku naukowego Chudzińskiego do dziś dnia nie został należycie oceniony, poprostu dlatego, że znalazł tylko nie-licznych naśladowców i wielbicieli. A tymczasem jest to trwały fundament i solidna podwalina pod cały gmach antropologii części miękkich. Nic więc dziwnego, że w miarę jak się ta dziedzina rozwija, coraz więcej się zarysowuje ogrom zasługi Chudzińskiego, któremu potomność będzie musiała nadać tytuł Nestora i pierwszego pioniera tej zapoznawanej dotąd dziedziny wiedzy.

Zasługi Chudzińskiego zostały specjalnie podniesione, ponieważ zapoczątkowany przez niego kierunek jest dzisiaj w Polsce reprezentowany bardzo szeroko. Hołduje mu nietylko katedra anatomji w Warszawie, ale również anatomja poznańska, a częściowo nawet wileńska, a liczne prace współczesnych autorów polskich jak E. Lotha, St. Różyckiego, C. Jastrzębskiego, Kosińskiego, Trojanowskiego, Jachimowicza i Grzybowskiiego są tylko ich odzwierciedleniem. Imię Chudzińskiego rozbrzmiewa dziś nietylko w Polsce, ale i na całym świecie, gdyż jest coraz częściej wymieniane w pracach japońskich i amerykańskich, zaś zapoczątkowany przez niego kierunek zdobywa sobie coraz to większe zainteresowanie i uznanie.

Drugim z kolei anatomem emigrantem był Zygmunt Władysław Laskowski. Urodzony w Warszawie w r. 1841 rozpoczął studja lekarskie w Akademji medyko-chirurgicznej, gdzie był uczniem Hirszfelda. Stąd wyniósł ukochanie dla anatomji, skłonność, która pokierowała dalszem jego życiem. Młody Laskowski przyjął udział w powstaniu 1863 r., skutkiem czego był następnie aresztowany i zamknięty w cytadeli warszawskiej. Udało mu się jednak zbiec do Francji, gdzie kontynuował studja lekarskie. W r. 1867 uzyskał doktorat, poczem pracował jako prosektor u prof. Sappey'a, a od r. 1869—1877 był profesorem nadzwyczajnym anatomji i chirurgji operacyjnej

w Paryżu. Gdy w r. 1877 otwierano wydział lekarski w Genewie, powołano tam Laskowskiego, który ustąpił w r. 1915, by w spokoju cieszyć się owocami długoletniej pracy w swej nowej ojczyźnie.

Z pośród licznych prac Laskowskiego wymienić należy monografię o balsamowaniu zwłok, oraz duży atlas ikonograficzny. Dla nas postać uczonego emigranta jeszcze z tego względu jest drogą, że przez całe swe życie brał czynny udział w pracach rady muzealnej w Rapperswilu oraz, że na każdym kroku zaznaczał swą polskość. Z racji jego ustąpienia z katedry w r. 1916 odbyła się w Genewie uroczystość, w czasie której prezes Tow. genewskiego lekarskiego przemówił jak następuje. «Nous vous apportons l'hommage de notre admiration pour une vie médicale si magnifiquement remplié, si utile aux jeunes générations et si féconde en noble succès. Et maintenant un dernier mot: nous savons quel indissoluble attachement votre âme généreuse a toujours eu pour sa mère patrie, la Pologne. Permettez-nous de vous dire notre ardente sympathie pour ce malheureux pays, dont le martyre actuel émeut tous les coeurs. Notre voeu est que vous puissiez assister au rélevement de ses ruines et le voir enfin libre, indépendant et marchant vers ses nouvelles destinées de gloire et d'immortalité».

Wśród licznych uczniów swoich w Genewie Laskowski miał wielu Polaków. Z pośród nich Dr. Zygmunt Stankiewicz i Dr. Roman Poplewski zajęli stanowiska asystentów, a następnie prosektorów przy katedrze anatomji w Warszawie. A więc i Laskowskiego praca znajduje oddźwięk w odrodzonej polskiej macierzy.

S. Stopnicki, długoletni prosektor, a później profesor anatomji w Moskwie ani czynem, ani pracami naukowemi nie wzbogacił naszego dorobku. Również i J. Szawłowski, docent Akademji medyko-chirurgicznej w Petersburgu niczem się dla sprawy polskiej nie przyczynił.

Reasumując pokrótce moje sprawozdanie stwierdzam, że z jednego ośrodka krakowskiego w r. 1875 rozwinęła się anatomja b. szeroko: objęła 5 krajowych uniwersytetów, szereg katedr anatomji porównawczej, dwie katedry anatomji zwierząt domowych, i dwie anatomji topograficznej.

Niemalý jest też dorobek naukowy, aczkolwiek naogół

w ogólnie ludzkim dorobku nasze cegiełki giną i nie są rozpoznawane jako praca polska.

Zrobiono dużo, ale wiele jest jeszcze do zrobienia: ciągle szwankuje dział oryginalnych podręczników, Tow. Anatomiczne, jak dotąd, wegetuje, brak nam czasopisma naukowego, poświęconego specjalnie zagadnieniom anatomji i t. p.

Nowe pół wieku pracy i w tym kierunku przyniesie nam zapewne duży postęp.

Warszawa 1925 r.

Biblioteka Główna WUM

KS.1372



21000001372



www.dlibra.wum.edu.pl

B800

